



## PRENUMERATA:

Z odnośnikiem do domu  
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
10 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 75 fen.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

DO PAŃA

JAŃA KANTEGO STECZKOWSKIEGO.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO niniejszem mianujemy Pana MINISTREM PREZYDENTEM oraz MINISTREM SKARBU KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Jednocześnie, zgodnie z wnioskiem Pana, mianujemy:

p. WITOLDA CHODŹKĘ—Ministrem Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy;

p. STANISŁAWA DZIERZBICKIEGO — Ministrem Rolnictwa i Dóbr Koronnych;

p. JÓZEFA HIGERSBERGERA — Ministrem Sprawiedliwości;

p. ANTONIEGO PONIKOWSKIEGO — Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego;

p. JANA STECKIEGO — Ministrem Spraw Wewnętrznych;

JANUSZA ks. RADZIWIŁŁA — Dyrektorem Departamentu Spraw Politycznych.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1918 r.

† Aleksander Kakowski,  
Arcybiskup

Zdz. Lubomirski  
Józef Ostrowski.

L. S.

Steczowski.

DO PAŃA

ANTONIEGO PONIKOWSKIEGO

Przewodniczącego w Radzie  
Kierowników Ministerstw.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO niniejszem zwalniamy Pana od tymczasowego Przewodnictwa w Radzie Kierowników Ministerstw i od Kierownictwa w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Jednocześnie zwalniamy:

p. STEFANA DZIEWULSKIEGO—z Kierownictwa Ministerstwem Spraw Wewnętrznych;

p. STANISŁAWA JANICKIEGO—z Kierownictwa Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Koronnych;

p. WACŁAWA MAKOWSKIEGO—z Kierownictwa Ministerstwem Sprawiedliwości;

p. ANTONIEGO WIENIAWSKIEGO—z Kierownictwa Ministerstwem Skarbu;

oraz

p. WŁADYSŁAWA WRÓBLEWSKIEGO — z Kierownictwa Departamentem Spraw Politycznych.

Warszawa, dnia 4 kwietnia 1918 r.

† Aleksander Kakowski,  
Arcybiskup

Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski.

L. S.

Steczowski.

## DEKRET

Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego

o utworzeniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

MY, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, stanowimy, co następuje:

Art. 1. Z zakresu kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, określonej w art. 24 dekretu Naszego o Tymczasowej Organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem z dnia 3-go stycznia 1918 r. wyłącza się sprawy służby zdrowia. Równocześnie rozszerza się określona w art. 29 tegoż dekretu kompetencję Ministerstwa Opieki Społecznej i Ochrony Pracy przez przekazanie mu spraw publicznej służby zdrowia. Tak rozszerzony urząd otrzyma nazwę Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

Art. 2. Wykonanie niniejszego dekretu powierzamy Prezydentowi Ministrów, Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy, którzy mają się porozumieć także co do wydania wszelkich zarządzeń przejściowych, jakie okażą się potrzebne wskutek dokonania zmiany kompetencji obu Ministerstw.

Dan w Warszawie, dnia 4 kwietnia 1918 r.

† Aleksander Kakowski,  
Arcybiskup

Józef Ostrowski  
Zdz. Lubomirski.

L. S.

Steczowski  
Stecki  
Chodźko.

Jak się dowiadujemy, obsadzenie teki ministra przemysłu i handlu nastąpi w najbliższych dniach.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 4 kwietnia 1918 r.

Na dwóch frontach szybko rozwijają się największe wypadki: polityczne na froncie wschodnim, militarne—na zachodnim; dwa współrzędne procesy, zmierzające do likwidacji wszechświatowej wojny.

Na Wschodzie, po traktacie z Rosją i Ukrainą, w czasie kończących się układów z Rumunią, następują decyzje, dotyczące nowych tworów państwowych. Ogromny i powikłany kompleks zagadnień terytorjalnych, politycznych i gospodarczych znajduje tu swoje aktualne rozwiązanie, Oręż skończył tu już swoje zasadnicze dzieło. Żyje ono już tylko w swoich konsekwencjach, w realizowaniu postanowień, zgodnych z obecnym, faktycznym ustosunkowaniem się. Przemawia tu ta rzeczywistość, na którą zawsze wskazywał głos politycznej trzeźwości:

interes i siła są tu jedynie miarodajnymi regulatorami sporów i jedynymi motywami porozumień.

Podczas, gdy na Wschodzie spełniają się polityczne skutki wojny, na Zachodzie w całej pełni rozgorzały decydujące i olbrzymie bitwy, koncentrując napiętą uwagę świata na swój przebieg, brzemienne w najdonioślejsze możliwości. Widzimy tu wysiłek ogromny, wolę zwycięstwa nieprzejednaną, stawianie na kartę już największych atutów.

Po wielkich sukcesach oręża niemieckiego, w chwili obecnej nastąpiła przerwa—niechybnie dla nabrania nowych sił i nowego rozpędu. Jakkolwiek będzie wynik ostateczny tej bitwy, trudno przypuścić, by stała się ona jedynie tej wojny epizodem, po którym miałyby nastąpić nowe, długotrwałe przygotowania i nowe walki. Wszystko natomiast przemawia za tem, że obecny, zaiste tytaniczny wysiłek jest kulminacyjnym punktem napięcia sił wojennych walczącego świata. Dlatego na obydwóch półkulach z tak gorączkową niecierpliwością oczekuje się wiadomości z pola tej bitwy, po której rozstrzygnięciu ludzkość spodziewa się rychłego ukończenia wojny.

Jak wynika z onegdajszych wynurzeń hr. Czernina, państwa wojujące niedługo przed ofensywą niemiecką blizkie były przystąpienia do rokowań pokojowych. Francuski prezes ministrów zapytywał, na jakich warunkach monarchja austro-węgierska byłaby do rozpoczęcia tych rokowań gotowa. Po odpowiedzi, iż ze strony Francji istnieje jedna tylko przeszkoda: żądanie Alzacji i Lotaryngji, — wszelkich prób pertraktacji zaniechano. Ta jednak ostatnia próba nawiązania rokowań przed samą ofensywą ma swoją wielce charakterystyczną wymowę: istniała tedy chęć niedopuszczenia do tak strasznych ofiar, chęć zatrzymania się przed grozą już największej bitwy, która dla całego cywilizowanego świata jest złem okropnym przez swoje dzieło wielkiego zniszczenia. Stało się inaczej. Ktoś z dużą słuszością powiedział, że to wojna prowadzi państwa wojujące, nie zaś naodwrot. Ostrze miecza rozstrzygnie spór, którego nie mogły ułagodzić żadne tak liczne i długotrwałe dyskusje polityczne pomiędzy mężami stanu obu stron wojujących.

Lecz wszystko ma swoje granice. Wyczerpanie wojną dojdzie również do swego możliwego maximum. Zdają sobie z tego sprawę państwa wojujące. Dlatego jesteście świadkami takiego pośpiechu w dążeniu do rozstrzygnięć decydujących. Dlatego obydwaj obozy nie cofają się przed tak wielkimi ofiarami.

Tak więc na dwóch frontach w największym tempie rozwijają się wypadki, które wprowadzają nas w okres najdonioślejszych decyzji. Teraz istotnie waży się losy historii.

Na taki moment przypada utworzenie nowego polskiego gabinetu ministrów, w takich chwilach zebrać się ma Rada Stanu Królestwa Polskiego. Jakże wielkie brzemie odpowiedzialności spada obecnie na barki wszystkich kierow-

ników polskiej nawy państwowej, na wszystkich, którzy nie stoją dziś na uboczu, nie są jedynie biernymi widzami tych zabiegów, tego trud i mozół, jakiego wymaga budowanie państwa podczas wojny. Lecz część tej odpowiedzialności ponosić będzie na sądzie historii każdy obywatel Polski. Przyszłość ocenią będzie czyny nie tylko tych, którzy stoją na czele narodu, lecz wymierzy zasługi i ustali winy całego pokolenia polskiego, które w czasach dzisiejszych powołane zostało do zadań epokowych, na najdalsze lata obliczonych.

Nadchodzi chwila, kiedy skupienie wszystkich sił narodu, napięcie patriotycznej woli, zdolność do poświęceń, a nade wszystko wielka, jaknajwiększa rozwaga stają się bezwzględnie warunkiem naprawy bytu narodowego, warunkiem, bez którego nad przyszłością naszą zawisnąć może groźny znak zapytania.

## Republika estońska.

W łańcuchu nowych organizmów państwowych, powstających na ziemiach między Bałtykiem a Morzem Czarnym, ważnym bez kwestji ogniwem jest republika estońska. Doniosła jej rola tem silniej się uwypukla, gdy się zważa, że mały ten kraj odcina wraz z Finlandją Rosję od morza. Tembardziej więc interesować musi wszystkich kwestja, jakimi drogami pragnie to nowe państwo kroczyć, jaki ma program na jutro, jakie plany życiowe i rozwojowe.

Sporo światła rzucają na tę sprawę wyjaśnienia, jakie w prasie szwedzkiej pomieścili członkowie delegacji rządu estońskiego, udający się w objazd europejskich stolic, gdzie mają zabiegać o uznanie swej republiki.

Jak donosi „Svenska Dagbladet“, delegacja ta, przybyła do Sztokholmu, składa się z pp.: redaktora Jaana Toennisona, rady miejskiego Mikaela Martua, profesora Antona Tiipa, redaktora Karla Menninga, oraz dziennikarzy Karla Pasta i Eduarda Wirgo.

Rząd estoński, który po wypędzeniu bolszewików objął urzędowanie, składa się z następujących członków: Prezydent ministrów i minister handlu Konstanty Pats; min. sprawiedliwości Jueri Wilms; min. spraw zagranicznych Jaan Poska; min. wojny pułk. Loidone; min. skarbu Jaan Kuk; min. rolnictwa J. Raamut; min. komunikacji F. Pettersson; min. robót społecznych W. Maasik i min. oświaty P. Poeld.

Rząd ten reprezentuje cały naród estoński i jest wyrazicielem programu narodowego i politycznego oraz społecznego, będącego wyrazem uczuć i potrzeb, przenikających szerokie masy społeczeństwa.

Podstawą wszelkich zamiarów i planów na przyszłość jest dążenie do zupełnej niepodległości Estonji, która jest ideałem całego narodu.

Do niepodległości szła Estonja od dawna, realizacja programu tego stała się jednakże bardziej aktualną dopiero po wybuchu rewolucji rosyjskiej. Walka z bolszewikami podjęta została przez rząd estoński bardzo energicznie i dzięki temu, że do dyspozycji miał on armię, liczącą około 100,000 ludzi, walki te dały dla Estonji rezultaty pomyślne, tak że Niemcy wchodzący do kraju zostali go już w znacznej mierze wolnym od Rosjan. Od programu niepodległości nie myśli też Estonja ustąpić ani na krok.

W dziedzinie polityki zagranicznej oprócz się pragnie nowa republika na życzliwych i przyjaznych stosunkach ze wszystkimi sąsiadami, ale przedewszystkiem postara się o nawiązanie serdecznych stosunków ze Szwecją, z którą od wieków łączą ją związki bardzo ścisłe.

Życie gospodarze kraju i jego rozwój chcą obecni jego gospodarze oprócz na zasadzie samostarczalności, stosunki z zagranicą normując zasadą wolnego handlu bez granic celnych. W ten sposób Rosja będzie miała przez terytorjum Estonji wolny dostęp do Bałtyku.

Oto podstawy programu nowej republiki.

Programu tego chcą Estończycy przestrzegać naprawdę. Delegacja, o której mowa, poszła też po tej linii, wysyłając do „Vossische Ztg.“ telegram z protestem przeciw samozwańczej polityce szlachty estońskiej. W telegramie tym czytamy:

„W najbliższych dniach zbiera się w Rydze inflancki, w Rewlu estoński sejmik rycerski dla ważnych narad i uchwał. Widocznie usiłuje szlachta obu krajów tą akcją narzucić się na prawne zastępcę Estonji, jak to było z końcem stycznia przy proklamowaniu niepodległości Estonji, gdzie jej deputacja zabiegała o interwencję Niemiec.

Te stany rycerskie usiłują sobie przywłaszczyć przedstawicielstwo Estonji, aby z kurlandzkimi przedstawicielami tegoż stanu wytworzyć przeciwko wyraźnej woli narodu estońskiego sztuczne połączenie Estonji z łotewskimi południowymi Inflantami oraz Kurlandją pod berłem pruskim.

Zgodnie z uroczystą zapowiedzią niemieckiego kanclerza Rzeszy z dnia 25 lutego, oczekuje naród estoński, że Niemcy, szczerze oceniając prawo samookreślenia ludów, nie będą wtrącały się w sprawę neutralnej, niezawisłej Estonji, lecz uznają za prawne przedstawicielstwo tylko sejm estoński wraz z ustanowionym przezeń rządem, który swe prawa przejąć może tylko na estońskie zgromadzenie konstytuujące”.

Z oświadczenia tego widać, że Estończycy chcą do realizacji swego ideału narodowego, krystalizującego się około pełnej niepodległości ojczyzny, iść prostą drogą i że tylko takie, zgodne z hasłem samookreślenia narodów rozwiązanie sprawy może zapobiedz daleko idącym komplikacjom.

## Reforma naszej adwokatury.

Adwokatura polska otrzymuje nareszcie własną i autonomiczną organizację. Tej palestry polska nie miała nigdy, choć, rzecz to interesująca, potrzebę jej odczuwała jeszcze przed rozbiorem Polski. W książce, wydanej w 1791 r. p. t. „Adwokat polski za cnotą“ bezimienny autor utyskuje, że niema *collegium advocatum*. Torosiewicz w „Myślach o powołaniu obrońców“ z 1822 r. domaga się formalnie utworzenia izby adwokackiej w Warszawie. W tym czasie całe sądownictwo polskie jest już zorganizowane na wzór francuski, z kilku wyjątkami, pomiędzy którymi była i adwokatura. Kiedy ta reforma, z woli Napoleona, wprowadzona została do Księstwa Warszawskiego, francuska adwokatura nie posiadała swej korporacyjnej organizacji, zniszczonej, jak wszystkie inne, przez Wielką Rewolucję; Napoleon odrestaurował ją dopiero później nieco, w 1810 r. Polska napoleońska nie miała więc we Francji pod tym względem wzoru przy reformie sądowej; zniósłszy więc dawną palestrę polską, swarliwą i pieniaczką, o której niewiele da się powiedzieć dobrego, reforma urządziła adwokaturę polską na wzór niemiecki, *hierarchicznie*. Powstali mecnasi przy instancji najwyższej, adwokaci przy apelacji, patroni przy trybunale i obrońcy przy niższych sądach.

Wartość tego ustroju nie jest do dnia dzisiejszego oceniona dość krytycznie. Było to „zurzędniczenie adwokatury“; i było więcej jeszcze rozbięcie jej na klasy, aniżeli spojenie w korporację o samodzielnym charakterze. Nie odegrała adwokatura, tak urządzona, żadnej lepszej roli społecznej, ani nawet, pomimo dość obfitych w niej talentów, nie przyczyniła się do rozwoju nauki prawa w Polsce; z szeregu zdolnych adwokatów dwaj tylko zostawili nam prace pisane: Jan Kanty Wołowski i Antoni Wrotnowski. Jednakże sprawność zawodowa

ówczesnej palestry zdaje się być bardzo poważną, w cywilnych sprawach, oczywiście (inkwizycyjne postępowanie karne nie dawało obrońcy pola do rozwinięcia zdolności), nie stała ona bowiem poniżej poziomu polskiego urzędnicstwa przedpowstaniowego, a szybki choćby sposób, w jaki Wielopolski dokonał swej reformy, wskazuje, jak to urzędnictwo było uzdolnionem i wyrobionem.

Reforma sądowa 1876 r. zniósła hierarchiczny ustrój adwokatury w Królestwie, ale na jej miejsce wprowadziła nowe warunki, które więcej znacznie do zanarichowania, aniżeli do uporządkowania adwokatury ciągnęły. Nowe ustawy rosyjskie wprawdzie tworzą izby obrończe, dość autonomiczne, i takie izby, zwłaszcza petersburska i moskiewska, ogromną rolę społeczną odegrały, meźnie z reakcyjnym rządem o prawo i o wolność walcząc; podniosły też one, a przynajmniej podnieść usiłowały poziom przygotowania kandydatów do adwokatury i pilnowały zasad etycznych stanu. Ale w Królestwie adwokatura była polską; można jej było przez złośliwy i bezwzględny przymus narzucić w sądzie i w kancelarii język rosyjski, ale jej myśli wolnych, ani jej uczuć polskich żadna ustawa, ani żadna sztykana zmienić nie zdołała. Nie chciano dawać organizacji stanowi, który nie mógł nie być opozycyjny. Zresztą i zemsta rosyjska głos tu miała: wszak jednym z wielkich hasel rosyjskiej polityki w Polsce po 1863 r. było *upodsądzenie Polaków*.

Wytworzył się więc dla polskiej adwokatury stan, niezanny nigdzie indziej na świecie. Prawa izb adwokackich przelano na sądy koronne, które ani chciały, ani mogły wypełnić ten nadmiar obowiązków, a obee społeczeństwu, jako z obcych mu ludzi złożone, stwarzały warunki adwokackiej pracy wprost karykaturalne i demoralizujące. I że w tej epoce polska adwokatura zdołała się jednak utrzymać na narodowym i moralnym poziomie, niezbędnym dla zachowania jej szacunku społeczeństwa, jest to jej wysoką zasługą, o której wszyscy winniśmy pamiętać. W owej epoce właśnie nasza adwokatura wydawać zaczęła wybitnych meźów, którzy jako obywatele kraju imię sobie wyrobili, że przypomniemy tu Henryka Krajewskiego, Pępowskiego, Leszczyńskiego, Ossuchowskiego, i uczonych pisarzy, którzy starali się przynajmniej podążyć za tyle wartkim postępem nauk prawnych na Zachodzie, że wymienimy tu przedewszystkiem Hubego, Spasowicza, Dunina. Nasi adwokaci pierwsi, po publicystach obozu „młodych“, ockneli się z powstaniowego letargu i podczas, kiedy reformy włościańska, administracyjna, szkolna nie obudziły w kraju prawie żadnego ruchu umysłów, koncentrując wszystkie uczucia w tym i miłującym bólu, sądowa reforma 1876 r. wywołała całą literaturę komentarzy. Z czasem powstały zjazdy prawników polskich. A po 1905 r. wytworzył się komplet organizacji prawniczych, w formie wolnych stowarzyszeń, które dały opinii zawodowej dość silną podstawę, aby w pewnej istotnej mierze zastąpić rolę izby adwokackiej.

Zastępowały ją niezawodnie tam, gdzie iść mogło o sprawy narodowe i zasady etyczne. Ale nie były wstanie, niestety, poradzić skutecznie niezbędnemu jednakże podniesieniu poziomu zawodowego wykształcenia pomocników adwokackich, więc kandydatów na adwokata. Prawda, iż ustawy i praktyki rosyjskie rozpowszechniały i tolerowały zło, ile tylko mogły. Od studenta, który skończył wydział prawny, nie żądają one, dla pozyskania tytułu „adwokata przyszłego“, a wraz z nim pełni praw do samodzielnej praktyki na całym terenie sądownictwa, nic więcej, oprócz świadectwa, iż pomocnik odbył kilkoletnią aplikację w kancelarii adwokackiej. A nawet, pod warunkiem pewnej opłaty, dawano pomocnikom adwokata możliwość formalną bronięcia spraw samodzielnie.

Był to fatalny system. Dzięki niemu student uniwersytetu warszawskiego, najgorszego z uniwersytetów świata, po skończeniu wydziału prawnego, na którym nie była przez cały szereg lat obsadzona np. katedra prawa handlowego, po kilkoletnim wyczerpaniu albo zajęciach, rzadko z prawem coś stycznego mających, zostawał w mechaniczny sposób adwokatem przysięgłym. Musiało to siłą konieczności prowadzić do ogólnego upadku adwokatury warszawskiej.



gminy żydowskiej; 5) p. Jan Lachowicz, drugi burmistrz Łomży, jako delegat Rady miejskiej; 6) p. Jan Hellmann, dyr. gimnazjum; 7) p. Józef Włodarski, przedstawiciel nauczycielstwa; 8) ks. Stanisław Pardo, przedstawiciel wyznania rz. katolickiego; 9) dr. Józef Załeski, lekarz powiatowy; 10) p. rejent Stanisław Kurcysz; i 11) prezes Antoni Kuberski, mianowani przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Rada szkolna okręgu łomżyńskiego odbyła dwa posiedzenia w dniu 19 lutego oraz 21 marca 1918 r. Z ogólnej liczby 89 dozorów szkolnych, Rada powołała do życia 27.

W okręgu szkolnym łomżyńskim, począwszy od 1 października 1917 r., t. j. od terminu przejścia szkolnictwa przez władze polskie, powstało już lub powstanie w najbliższym czasie na podstawie uchwał gminnych 29 nowych szkół początkowych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 3 kwietnia 1918 r.

#### ZACHODNI TEREN WALK.

Od czasu do czasu ożywiona walka ogniowa pod Lens oraz na północ od tej miejscowości. Na froncie bojowym akcja ograniczała się do ognia artyleryjskiego i potyczek wywiadowczych.

Nocne natarcie kompanii angielskich na Ailette odparto kontr-atakami. Mocniejszemi siłami natarł nieprzyjaciół pod wieczór między Marceleaux a strumieniem Luce. Odrzucono go, zadając mu ciężkie straty. W podjętym zniwienacku uderzeniu opanowaliśmy wzgórzem na południo-zachód od Moreuil.

Artylerja francuska niszczyła w dalszym ciągu Laon. Pod Verdun oraz w Środkowych Wozach ożywiła się działalność artyleryjska. Na południo-zachód od Hirzbaach pomyslnie natarcie przysporzyło nam jeńców.

Rötmistrz baron Richthofen osiągnął 75-te zwycięstwo napowietrzne.

Z innych placów boju nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz  
Ludendorff.

#### Po mowie hr. Czernina.

Wiedeń, 4 kwietnia (W. A. T.). Podług doniesienia „Slavische Korrespondenz“, związek czeski skierował do prezesa komisji do spraw zagranicznych delegacji austriackiej pismo, w którym, wskazując na ostatnią mowę hr. Czernina, żąda natychmiastowego zwolnienia komisji do spraw zagranicznych delegacji austriackiej. Prezes związku czeskiego Stanek oraz sekretarz Tusar byli dziś u prezesa ministrów, aby zaprotestować przeciwko oświadczeniu hr. Czernina przed niekompetentnym forum i zaproponowali natychmiastowe zwolnienie komisji do spraw zagranicznych delegacji austriackiej.

Wiedeń, 4 kwietnia (W. A. T.). Wiedeńskie c. i k. Biuro Korespondencyjne donosi: Omawiając deklarację hr. Czernina, dzienniki zaznaczają, że i tym razem hr. Czernin umiał powiedzieć prawdę z właściwą jego temperamentowi szczerością, i że i tym razem mowa jego przesłanki była mocą prawdziwego przekonania i niezachwianej nadziei. Szczególnie akcentują dzienniki to miejsce mowy, w którym hr. Czernin wskazywał na możliwość zakończenia przed ofensywą strasznej kapieli krwawej na zachodzie. Rząd francuski nie szczęsną odpowiedzialnością swoją wziął na siebie straszną winę; na rząd ten spada również niesłychana odpowiedzialność, że za rzecz zupełnie nieosiągalną giną tysiące ludzi.

Następnie dzienniki zaznaczają, że w sprawie przyszłej odbudowy trwałego pokoju istnieje wspólność pomiędzy ideami Hertlinga, Czernina i Wilsona, poczem omawiają szczegółowo wynurzenia Czernina o defaitystach i aneksjonistach i wskazują na szersze, lecz nie ogólniające słowa hr. Czernina przeciwko niesu-miennemu ludzeniu narodu czeskiego.

#### Protest rządu holenderskiego.

Waszyngton, 3 kwietnia (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi: Formalny protest rządu

holenderskiego przeciwko rekwizycji okrętów holenderskich wręczony został przez tutejszego posła holenderskiego urzędowi spraw zagranicznych.

#### Koalicja koncentruje rezerwy.

Zurich, 3 kwietnia. (W. A. T.). Do dzienników medjolańskich donoszą z Paryża, że koalicja koncentruje obecnie na froncie zachodnim zgórą 70 dywizji rezerwy, za pomocą których ma nadzieję nadać walkom obrót dla siebie pomyslny. Jest możliwe, że Amiens będzie jeszcze oddane wrogowi, natomiast Compiegne ma być utrzymane za wszelką cenę.

#### Interwencja koalicji na Syberji.

Londyn, 3 kwietnia. (W. A. T.). Doniesienie biura Reutersa: „Times“ dowiaduje się z Tokio, że ekscesy bolszewików we Władystoku uczynią prawdopodobnie konieczną wspólną interwencję koalicji na Syberji. „Dziśdzi Szimpo“ donosi w pewnym artykule, że w maju odbędzie się nadzwyczajna sesja parlamentu, poczem przeprowadzona będzie mobilizacja. Pomimo mrow ministerjalnych, w których cała sprawa interwencji została jakgdyby załatwiona, prasa japońska w dalszym ciągu b. żywo się nią zajmuje. Powodem tego są pogłoski o rozruchach we Władystoku oraz o zmniejszeniu się władzy bolszewików.

#### Z Rosji.

Genewa, 4 kwietnia. (W. A. T.). B. rosyjski prezes ministrów, książę Lwow, oraz książę Golicyn zaarrestowani zostali na Syberji. Dotychczasowy komisarz sprawiedliwości, Steinberg, który ustąpił ze swego stanowiska przed samem przeniesieniem się rządu komisarzy ludowych do Moskwy, aby tem skuteczniej przeciwdziałał polityce pokojowej Lenina w charakterze wodza lewicy socjal-rewoluconistów, zaarrestowany został w Moskwie.

Genewa, 4 kwietnia. (W. A. T.). „Nowy Łucz“ dowiaduje się, że dotychczasowy głównodowodzący, Krylenko, od kilku dni zniknął bez śladu w obawie odpowiedzialności za przedczesną demobilizację. Wbrew temu „Nasz Wiek“ oświadcza, że Krylenko udał się w ważnej misji do Finlandji.

Petersburg, 4 kwietnia. (W. A. T.). Demobilizacja b. armji rosyjskiej dotyczy wszystkich oddziałów bojowych, z wyjątkiem tych, które walczą na t. zw. froncie wewnętrznym.

Genewa, 4 kwietnia. (W. A. T.). Dzienniki paryskie donoszą: Trocki i b. minister marynarki admirał Werderewskij tworzą obecnie w Moskwie najwyższą Radę wojenną, mającą na celu zorganizowanie obrony krajowej.

#### Traktat pokojowy ukraińsko-rosyjski.

Petersburg, 4 kwietnia (W. A. T.). Rada ukraińska przystała Radzie komisarzy ludowych projekt traktatu pokojowego.

#### Walki z Finlandją.

Londyn, 3 kwietnia (W. A. T.). Doniesienie biura Reutersa. „Times“ dowiaduje się z Petersburga, że finlandzka biała gwardja posuwa się obecnie do Kem na brzegu zachodnim Białego morza, aby zająć północną linję kolejową. To nowe niebezpieczeństwo doprowadziło do porozumienia pomiędzy miejscowemi władzami bolszewickimi a władzami angielskimi i francuskimi w celu obsadzenia murmańskiej kolei żelaznej. Trocki, dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie, grożącym kolei żelaznej na wypadek powodzenia Niemców i białej gwardji, natychmiast dał rozkaz przedsięwzięcia środków obrony. Rosyjskie władze wojskowe w okręgu murmańskim doszły do porozumienia z przedstawicielami angielskimi i francuskimi, którzy uznają miejscowy sowieć, jako najwyższą władzę na tych obszarach, i obowiązują się nie mieszać do spraw wewnętrznych, obiecując natomiast dbać o zaspakajanie potrzeb ludności oraz miejscowej czerwonej gwardji, która jest obecnie tworzoną.

#### Mowa hr. Czernina do władz miejskich Wiednia.

Wiedeń, 3 kwietnia. (W. A. T.). W zakończeniu swego przemówienia do członków konferencji prze-

sów klubów wiedeńskiej rady miejskiej hr. Czernin powiedział: Odkąd jestem na tym urzędzie, jedynym moim celem było dać państwu pokój honorowy, lecz nie próbuję pokoju tego wybrać, lub sprowadzić go za pomocą prób i załóż, ale wymusić go za pomocą naszego moralnego prawa i fizycznej siły. Wszelka inna taktyka jest przedłużaniem wojny. Następnie hr. Czernin mówił o 3 gatunkach polityków, przedłużających wojnę. Do pierwszej grupy zaliczył tych, którzy dążą do pokoju za wszelką cenę, a których we Francji nazywają defaitystami; drugą grupę stanowią bezwzględni aneksjonisci. Przeciwnie obu tym grupom z jednakową siłą potępienia zwracał się hr. Czernin. Do trzeciej grupy przedłużających wojnę mówił zaliczył poszczególnych przywódców politycznych Austrii. Nadzieje naszych wrogów na ostateczne zwycięstwo—mówił dyplomata austriacko-węgierski—oparte były nie tylko na sukcesach militarnych i blokadzie. Przedłużające wojnę nadzieje naszych wrogów oparte są przeważnie na naszych stosunkach wewnętrzno-politycznych. I co za strasna ironja—pewni polityczni przywódcy z obozu czeskiego są nie na ostatnim miejscu. Wiemy o tym zupełnie dokładnie z licznych zgodnych doniesień z zagranicy. Niedawno byliśmy bliżej rozpoczęcia rokowań z państwami zachodniemi. Nagle wiatr powiał z innej strony i—wiemy o tem dobrze—koalicja postanowiła, że lepiej jeszcze przeczekać, gdyż wypadki parlamentarne i polityczne u nas uprawniały do nadziei, że monarchja nasza wkrótce będzie bezbronna. Zaisie strasna ironja. Bracia nasi i zynowie walczą, jak lwy, na polu bitwy. Miljony mężczyzn i kobiet heroicznie znoszą twarde los, ślą gorące modły do Wszechmocnego, błagając o szybkie zakończenie wojny, zaś pewni przywódcy narodu i przedstawiciele narodu podkopują się pod sojusz niemiecki, który się okazał tak świetnym i doskonałym, uchwalają rezolucje, nie mające najmniejszego związku z ideą państwową, nie znajdują żadnego słowa potępienia dla wojsk czeskich, które zbrodniczo walczą przeciwko własnej ojczyźnie i swoim towarzyszom broni, chcą wyrwać pewne części z państwa węgierskiego i pod ochroną nietykalności poselskiej wygłaszać mowy, które rozumiane są przez nieprzyjaciela zagranicę jedynie jako apel do kontynuowania walki; i wszystko to tylko w tym celu, aby znaleźć poparcie dla własnych dążeń politycznych i aby coraz to podniecać gnający w Londynie, Paryżu i Rzymie zapal wojenny. Nędzny, godny politowania Massaryk wcale nie jest osamotniony. Massarykowie znajdują się również i wewnątrz monarchji. Nie oskarżam ogółu. Wiem, że cały naród czeski jest lojalny i myśli po austriacku. Oskarżam jedynie tych przywódców, którzy chcą osiągnąć swój cel i zakończenie wojny przez zwycięstwo koalicji. Lecz my przewyżczymy i te trudności. Ci jednak, którzy tak czynią, biorą na siebie straszną odpowiedzialność. Oni są przyczyną dalszego rozlewu krwi, oni są winni temu, że w walce padają nowe tysiące naszych synów, że nie ma trwałej, że wojna się przeciąga. Czy was strach nie przejmują na myśl o tej odpowiedzialności, co kiedyś powiedzą niemieckie i węgierskie matki, gdy po obecnej wojnie wyjdzie na jaw przed całym światem, kto był winien przedłużaniu wojny?

Ci, którzy liczą na zwycięstwo koalicji, aby w ten sposób zrealizować swoje cele polityczne, popełniają zdradę stanu i ta właśnie zdrada stanu, żąca w żylach państwa, jest ostatnią nadzieją naszych wrogów na przedłużenie wojny. Gdy usuniemy te trudności, to powszechny pokój honorowy będzie znacznie bliższy, niż się to wydaje opinii publicznej. Apeluję do wszystkich. Apeluję przedewszystkiem do Niemców i Węgrów, którzy w tej wojnie wykonali rzeczy nadludzkie, lecz apeluję również do miljonów obywateli innych narodów monarchji, którzy pozostali wierni państwu aż do szpiku kości i nie myślą tak, jak poszczególni ich przywódcy. Każdy Austrjak i każdy Węgier musi stanąć na pozycji. Nikt nie ma prawa stać na uboczu. Chodzi o walkę decydującą. Wszyscy na miejsca, a wtedy zwyciężymy.

#### Z giełdy.

Warszawa, d. 4.IV 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6% . . . . .	183,00	—
Listy ziemskie 4 1/2% . . . . .	179,00	—
„ „ 4% . . . . .	—	—
Listy miejskie 5% . . . . .	171,75	171,25
„ „ 4 1/2% . . . . .	—	—
Waluta: Rąble (500) . . . . .	150,00	152,00
„ (100) . . . . .	—	—
Korony . . . . .	—	—

## ZBIÓR Przepisów i Rozporządzeń O WYBORACH DO RADY STANU.

Jest do nabycia w Administracji „MONITORA POLSKIEGO“, Pl. Małachowskiego Nr. 4. Cena 10 fen.